

Stolica Alzacji była terenem gdzie od wieków spotykały się wpływy niemiecki i francuskie. W roku 1262 Strasburg uzyskał status wolnego miasta Rzeszy, tj. miasta którego przywileje są chronione przez cesarza niemieckiego. W wyniku wojny trzydziestoletniej (1618-1648) część Alzacji została przyłączona do Francji. W wyniku kolejnych starć Habsburgów z Burbonami, Po oblężeniu miasta 28 września 1681 roku, przez 30.000 żołnierzy pod dowództwem samego Ludwika XIV, Strasburg został przyłączony przez Ludwika XIV do Francji . Ze względu na swe położenie na styku dwóch kultur i szlaków handlowych, miasto miało już w XVI wieku status ośrodka kultury i nauki. W XVI wieku działali tu propagatorzy reformacji z Calvinem na czele. Dwa wieki potem Goethe studiował tu prawo, a Rouget de Lisle komponował „Marsyliankę”. O historii miasta w XVIII wieku, vide: B. Jordan, Histoire de Strasbourg, Gisserot-Histoire 2006, s. 58-79 i M. Bertrand, Histoire secrète de Strasbourg, Albin Michel 1984, s. 200-204.

Alzacczycy byli lojalni wobec króla Francji, choć zachowali niemiecki język i kulturę. W roku 1697 intendent Alzacji La Grange szacował ludność Alzacji na 257.000 osób; w tym 170 tysięcy katolików, 70 tysięcy luteran i 12.000 kalwinów, 3655 Żydów i trochę anabaptystów. Katolików więcej było w górnej Alzacji, gdzie leżały pozostałości dóbr habsburskich ze stolicą w Ensisheim, oraz z miastem Sundgau, którego posiadaczem został w 1648 (na mocy traktatu westfalskiego) kardynał Mazzarini, zaś w dolnej Alzacji liczne były protestanckie miasta i protestanckie dobra ziemskie; Strasburg, Colmar i Miluza były ośrodkami zdecydowanie protestanckimi. La Grange uważał Alzacczyków za łagodnych i rozleniwionych swą zamożnością, z wyjątkiem pracowitych strasburczyków . Ludwik XIV zachował podstawowe wolności miasta, handlowe i religijne, jednak na wszelki wypadek zabronił mu posiadać własną artylerię i wprowadził do miasta garnizon. Ponadto królewski pretor (prêteur royal) miał pilnować czy podejmowane przez radę nie są szkodliwe dla interesów króla. Pretor musiał być katolikiem, ponieważ Ludwik

XIV miał nadzieję dokonać stopniowej katolicyzacji Strasburga i dolnej Alzacji. W 1662 roku sprowadzono do Alzacji katolików obiecując im ziemię. W 1666 roku wprowadzono surowe kary dla uwłaczających NMP i świętym. Od 1681 roku dzieci mogły legalnie nawracać się nie w 14-tym lecz już w siódmym roku życia. W roku 1683 intendent obiecał neofitom katolickim 3 lata zwolnienia od obowiązku kwaterunku wojska. W roku 1685 nawrócenie się na protestantyzm groziło wygnaniem i konfiskata mienia. W 1687 roku rady miejskie musiały składać się w równej liczbie z katolików i protestantów. Tajny edykt z 1686 roku ujawniony w 1697, głosił, że wszyscy urzędnicy; bajlifowie i prewoci z ziem senioralnych mieli być katolikami. Polityka prokatolicka i antyprotestancka była realizowana konsekwentnie aż do początków wieku XVIII, dopiero w połowie XVIII stulecia zauważono, że przymus religijny niczego nie załatwia. Strasburg pełnił rolę głównego centrum oporu przeciw katolicyzacji. 20 października 1681 roku otwarto kult katolicki w katedrze strasburskiej, zgodnie z narzuconym w mieście artykułem kapitulacji. W roku 1683 król Francji sprowadził jezuitów do Strasburga nakazując im otwarcie seminarium. Strasburgiem A.D. 1700 zgodnie z tradycją rządził senat, w którym zasiadało 10 szlachciców i 20 plebejuszy. Ammeister był przełożonym senatorów plebejskich, a stettmeister – szlacheckich. Obu wybierano co roku. Rada trzynastu (8 plebejuszy, 5 szlachty) kierowała departamentem wojny, rada piętnastu (5 szlachty, 10 plebejuszy) pilnowała wykonywania praw. Istniał też trzyosobowy komitet scholarchów, czyli rodzaj rady edukacyjnej miasta. W 1685 roku na stanowisku syndyka Güntzera, zastąpił katolicki neofita ambitny, bystry i apodyktyczny Obrecht, który otrzymał tytuł pretora królewskiego – pierwszy zwrócił na niego uwagę francuski minister markiz Louvois (na katolicyzm nawrócił go Bossuet). Obrecht nienawidził powszechnie szanowanego ammeistra Dominika Dietricha, ponieważ w roku 1672 skazano ojca Obrechta na śmierć za knowania przeciw władzom a zwłaszcza przeciw Dietrichowi. Obrecht zapewne maczał palce w tym, że Louvois kazał (1685) Dietrichowi pokazać się w Wersalu

celem złożenia raportu z działalności. Na miejscu minister kazał luteraninowi udać się do Bossueta, ale Dietrich odmówił powołując się na wolność sumienia. Ponieważ nie poddał się konwersji, został zesłany do Guéret, oficjalnie za defraudację pieniędzy przeznaczonych na przytułki miejskie (zarzuty oczywiście fałszywe), Rada Strasburga wystosowała petycję w jego sprawie w październiku 1685, w marcu 1686 Louvois odpowiedział: „JKM życzy sobie by Dietrich był od tej chwili uważany za zmarłego”. Po 2 latach pozwolono jednak Dietrichowi na powrót do Strasburga, by uporządkował swoje sprawy. Potem pozwolili mu na pobyt w Vesoul. W 1689 roku wrócił do Strasburga pod warunkiem, że nie będzie opuszczał domu. Po śmierci Louvois w 1692 roku, otrzymał pozwolenie na uczestnictwo w nabożeństwach. Zmarł w 1694 roku licząc 74 lata. W sprawie Dietricha widać typowy przykład działania ówczesnej francuskiej władzy królewskiej, najpierw zastraszanie, a jeśli opór nie słabnął – ustępstwa . Vide: M. Richard, Życie codzienne hugonotów, s. 159-163.



Il. 1. Plan Strasburga z 1644 roku autorstwa Meriana, źródło: [http://en.wikipedia.org/wiki/File:Absolute\\_Strasbourg\\_1644\\_Merian\\_01.jpg](http://en.wikipedia.org/wiki/File:Absolute_Strasbourg_1644_Merian_01.jpg)

W 1716 roku Strasburg został włączony w ramy francuskiego systemu monetarnego. W roku 1725 roku François-Joseph de Klinglin, baron de Hattstatt zastąpił swojego ojca jako strażnika francuskich interesów. Okazał się jednak megalomanem i defraudantem miejskich funduszy, za które wybudował sobie piękny dom. Zaareztowano go w 1752 roku. Zmarł rok później. Nawet Obrecht śmiał się ze złudzeń jezuitów, iż po odwołaniu edyktu nantejskiego (1685) nawrócą większość strasburczyków. Wg jezuitów między 1681 a 1696 nawróciło się na katolicyzm 3426, a luteranie podawali, że tylko 397. W 1697 roku Strasburg miał 21.362 mieszkańców protestanckich i 5.119 katolickich. Alzacja była prowincją przygraniczną, więc tamtejszych protestantów traktowano ulgowo, by nie zachciało się im powrotu pod rządy cesarza. Gdy w 1712 roku intendent Alzacji spytał co zrobić w sprawie 400 szwajcarskich rodzin kalwińskich zamieszkałych w Strasburgu, minister odparł, że nie należy ich niepokoić. Regenci Filip Orleański i Henryk de Bourbon, a potem król Ludwik XV uszanowali prawa protestantów i uniknęli nowych zatargów. Do roku 1726 liczba katolików w Strasburgu wzrosła (gł. dzięki emigracji) do 10.480 dusz. Jednak dzielnica Św. Tomasza pozostała się „elitarną dzielnicą protestancką, gdzie nawet do kota mówiono: proszę pana” .

Strasburg pozostał miastem granicznym. W czasie wojny o austriacką sukcesję Ludwik XV przebywał w tym mieście. Miejskowa arystokracja skorzystała na przejściu pod berło francuskie, czego dowodem są liczne nowe wspaniałe siedziby miejskie. Niemiecki pozostał językiem używanym powszechnie, lecz jednocześnie do miasta przybywało wielu francuskojęzycznych imigrantów. Między 1681 a 1697 rokiem liczba mieszkańców zwikszyła się z 22 000 do 26 500. habitants. Dodatkowo e Strasburgu koszarowało ok. 6 000 francuskich żołnierzy, głównie w cytadeli budowanej od 1682 roku według planów Vaubana.

W 1704 roku książę z rodu Rohan został biskupem Strasburga. Godność tą ród zachowa do roku 1790. Z tego powodu tuż obok

katedry wzniesiony zostanie palais Rohan. Biskupi oczywiście wspierali ekspansję katolicyzmu. We wspomnianym okresie pojawiło się 6 parafii katolickich. Miasto pozostało jednak w przeważającej mierze protestanckie, mimo i.z na przykład ammeisterami musieli być na przemian raz katolik raz protestant. Nie było jednak w Strasburgu takich sytuacji jak w Tuluzie w roku 1761 .

Królewski architekt Jacques-François Blondel (1705-1774) przygotował w 1765 roku plan modernizacji miasta, jednak ostatecznie z powodu niedoborów skarbowych zrealizowano tylko drobną część projektu. W latach 1765-1778 postawiono wspaniałą klasycystyczny budynek gwardii zwany Aubette (przy dzisiejszym place Kléber), a w roku 1769 wytyczono i zbudowano place du Marché Gayot.

W połowie XVIII wieku pojawiają się pierwsze przejawy oświeceniowej tolerancji religijnej w polityce władz francuskich wobec Strasburga. Kiedy w listopadzie 1750 roku zmarł wybitny wódz niemiecki w służbie Francji Maurycy Saski (Maurice de Saxe), Ludwik XV pochował go w sztrasburskim kościele Św. Tomasza (w 1751). Maurycy Saski oddał Francji tak wielkie usługi, że trzeba było go godnie pochować, a na terenach Francji, poza Alzacją nie było zborów. Pogrzeb odbył się z całą pompą 8 lutego 1751 roku. Na czele orszaku maszerowało stu dragonów, a za nimi studenci teologii śpiewając psalmy. Kazanie odprawił pastor Lorenz, odśpiewano potem kantaty i zagrzmiały salwy artyleryjskie. Luteranie cieszyli się bardzo, że Korona zwróciła się do nich o zorganizowanie tak ważnej uroczystości. Zdarzenie to bardzo przyczyniło się do zjednania Alzacji dla Francji.

Od czasu aneksji Strasburga do Francji, uniwersytet sztrasburski powoli odzyskiwał swój blask. W okresie od 1721-1755 studiowało na nim ponad 4.000 studentów. Uczelnia szybko nabierała cech międzynarodowej. Studiowali na nim Niemcy (w tym Goethe), Skandynawowie, Holendrzy, ale także Brytyjczycy i Rosjanie. Założony w XVI wieku przez Johanna Struma, uniwersytet miał 4 fakultety: filozofii, teologii,

prawa i medycyny. Fakultet teologii miał 4 profesorów, którzy jednocześnie byli kaznodziejami. Jednym z nich był zazwyczaj przewodniczącym konwentu kościelnego – tj. zwierzchnikiem wszystkich strasburskich protestantów. Profesorowie byli konsultowani przez miasta i władców i prowadzili ożywione dysputy religijne z katolikami i niewiernymi. W pierwszej dekadzie XVIII wieku pietyzm walczył z luterańską ortodoksją, po 1735 roku pietyzm sztrasburski przeobraża się w duchu nauk braci morawskich. W 1738 urzędujący ammeister ostrzegł morawczyków (Schmutz, Lembre), że grożą im galery i, że w Wersalu pewne kręgi tylko czekają na pretekst, który pozwoliłby znieść sztrasburskie wolności. W latach pięćdziesiątych działał ortodoksyjny luteranin pastor Lorenz głoszący chrystianizm pogodny i pokojowo nastawiony, a pod koniec XVIII wieku pastor Blessig, który starał się pogodzić oświeceniowy racjonalizm z religijnością. W 1765 roku kazania luterańskie po francusku mogły się odbywać w niedzielę, na wszelki wypadek o 11:00, by zniechęcić funkcjonariuszy francuskich jedzących wtedy śniadanie. Bano się, że zarażą się „herezją”.

Fakultet prawa też miał 4 profesorów; jeden wykładał prawo feudalne i objaśniał kodeks Justyniana, drugi instrukcje Justyniana, a dwaj pozostali prawo kanoniczne i świeckie. Międzynarodową sławą cieszył się lokalny wydział medycyny z dwoma profesorami; medycyny praktycznej i teoretycznej, który zorganizował muzeum anatomiczne w szpitalu miejskim, gdzie odbywały się sekcje i wykłady z chemii, co pociągnęło za sobą rozwój także szkoły medycznej istniejącej od XV wieku. Studenci zapoznawali się z sekcją zwłok, uczyli się odbierać porody i opiekować się chorymi, o wiele staranniej i systematyczniej niż gdzie indziej.

Inne wykłady odbywały się w dawnym klasztorze dominikanów, dochody również pochodziły z sekularyzowanych w czasie reformacji dóbr kościelnych i klasztornych. Dochody profesorów były skromne, ale ranga uniwersytetu wysoka. Studenci z Jeny i

Lipsa nazywali uniwersytet sztrasburski „szkołą książąt” – die Fürstenschule. Studenci sztrasburscy nie mieli takich przywilejów jak w Niemczech (odrębna jurysdykcja), mogli tylko nie płacić długów .

W XVIII wieku uniwersytet oferował także prestiżowe studia w dziedzinie historii politycznej i historii dyplomacji. Historia tego kierunku wiąże się nierozzerwalnie z działalnością Johanna Daniela Schöpflina (Jeana-Daniela Schoepflina) urodzonego w 1694 roku w badeńskim Sulzburgu. Jego ojciec pracował dla margrabiego Badenii-Durlach, a sam Johann Daniel kształcił się w Bazylei. W 1710 roku przybył do Strasburga, gdzie został preceptorem w domu profesora literatury. W 1720 roku przejął po swoim mistrzu Kuhnie wykłady z historii politycznej i elokwencji łacińskiej. Na bazie tych wykładów Schöpflin założył sztrasburską szkołę dyplomacji, nawiązując szerokie kontakty podczas swych podróży po Francji, Italii i Anglii (1726-1728), Holandii, Nidelandach Austriackich (1731 przy okazji zahaczył też o Paryż), Niemczech, Czechach i Austrii (1738) oraz Szwajcarii (1744), zyskując taką sławę, że gubernator Alzacji d’Huzelles powierzy mu misję dyplomatyczną w Wielkiej Brytanii (1727-1728), w 1728 roku Schöpflin został członkiem Royal Society, a w 1729 dwóch akademii francuskich, potem wielu innych stowarzyszeń. Uczestniczył w tworzeniu akademii w Mannheim (1763) i Brukseli. W 1740 roku uczyniono go nadwornym historiografem, chociaż nie rezydował ani w Wersalu ani w Paryżu. W 1739 roku rząd austriacki proponował mu posadę nadwornego bibliotekarza, a w 1747 guwernera arcyksięcia Józefa (przyszłego cesarza Józefa II), obie te lukratywne oferty, a także wiele innych Schöpflin odrzucił, podobnie jak powtarzające się oferty alzackich masonów. Był autorem ważnych opracowań dotyczących historii Alzacji z pracą: *L’Alsace illustrée* na czele. Zmarł w Strasburgu w 1771 roku .

Dla zrównoważenia wpływów luterańskiego uniwersytetu Ludwik XIV przeniósł w 1701 katolicką akademię z Molsheim do



jezuickiego kolegium w Strasburgu.

Wybuch rewolucji oznaczał dla Strasburga; splądrowanie ratusza (21 lipca 1789 roku), utratę miasteczek Wasselonne i Barr, i konfiskatę dóbr kleru w 1790 roku, co zaszkodziło także ekonomii luterańskiego uniwersytetu utrzymywanego w dużym stopniu z dochodu z tych dóbr. Napoleon wzbogacił potem miasto o kilka instytucji handlowych. .Y. Beaurepaire, *Le mythe de l'Europe française au XVIIIe Siècle*, s. 148-159.



Najważniejszą osiemnastowieczną budowlą strasburską jest palais des Rohan, wzniesiony przez Roberta de Cotte w latach 1728-1741 z rzadko używanego wówczas jasnego piaskowca. Fasadę ozdobiły liczne pałzskorzeźby przedstawiające postacie z dziejów religijnych i mitologii. Pierwszym lokatorem pałacu był książę-biskup Armand Gaston Maximilien de Rohan, który chciał zastąpić stary pałac biskupi budowlą nowszą i wygodniejszą, a jednocześnie wprowadzić nieco francuskiego klasycyzmu architektonicznego do germańskiego miasta. Od roku 1704, tj. Od swej nominacji na biskupa, Armand Gaston de Rohan zakupił wiele nieruchomości koło katedry. W roku 1727 kazał zburzyć stare budowle nad brzegiem rzeki Ill by przygotować miejsce pod budowę. Prace budowlane nadzorował Laurent Goullade, a potem Joseph Massol .

Niedaleko place Broglie postawiono w tym samym mniej więcej okresie (1731-1736) dom prefekta regionu (l'hôtel du préfet de



region), wg projektu Jean-Pierre'a Pfluga dla François'a Josepha de Klinglina. Przy place Broglie powstał też w 1736 roku budynek, wg. planu Josepha Massola za pieniądze hrabiego Jeana-Régiera III de Hanau-Lichtenberg, który zmarł kilka miesięcy przed ukończeniem prac, od 1806 roku budynek ten był ratuszem miejskim, a dziś miejscem udzielania ślubów cywilnych. W XVIII wieku, a ściślej pod koniec stulecia wzniesiono też château de Pourtalès, od 1784 roku głównej siedziby barona de Coehorn .



Średniowieczny kościół Św. Aureliana został w XVIII wieku częściowo przebudowany (1765) i wyposażony w organy mistrza André (Andreas) Silbermanna (1678-1734), Saksończyka przybyłego do Alzacji w 1699 roku i zegar Jean'a-Baptiste'a Schwilgué. Inny kościół Św. Tomasza, protestancki od 1524 roku i miejsce pochówku Maurycego Saskiego od 1751 roku (jego grobowiec zaprojektował Jean-Baptiste Pigalle), także otrzymał w tej epoce organy Silbermanna, na których potem grał m.in. Mozart podczas swego strasburskiego postoju.

Mozart napisał do ojca dwa listy podczas swego pobytu w Strasburgu datowane 15 i 26 października 1778 roku. W pierwszym z nich wspomina o koncercie jaki zamierza dać, dodając, że zagra sam (tj. bez orkiestry), by uniknąć zbędnych kosztów, dodając, że w Strasburgu wszystko jest pauvre (fr.

„biedne”), co miało chyba oznaczać niezadowolenie kompozytora z warunków dla twórczości. W drugim liście pisze, że przedłużył swój pobyt za radą braci Frank, prowadzących ważną strasburską firmę handlową i pozostających w bliskich kontaktach z kupcem Sigismundem Haffnerem z Salzburga. Ojciec Mozarta napisał wcześniej do braci Frank z prośbą o twarcie kredytu dla Wolfganga. Z drugiego listu dowiadujemy się także, że cały Strasburg podziwiał koncert z księciem Zweibrücken Maksymilianem (1756-1826), organistą i kompozytorem Sixtusem Heppem (1732-1806) i synami wielkiego André Silbermanna; Johannem Andreasem (1712-1783) i Johannem Heinrichem (1727-1799) na czele. Mozart wspomina też o tym, że jeśli kardynał Louis Constantin de Rohan-Montbazona (1697-1779) by zmarł, to z pewnością mógłby liczyć na posadę kapelmistrza katedry strasburskiej, ponieważ pełniacy to stanowisko Franz Xavier Richter (1709-1789) też już do najmłodszych nie należał. Ze Strasburga Mozart pospieszył potem w kierunku Mannheim, a stamtąd do Monachium .

Osiemnastowieczny Strasburg był miastem religii. Religia nie była tam sprawą prywatną, lecz wnikała we wszystkie dziedziny życia, chociaż skarżono się, że ludzie przychodzą do Kościoła bardziej posłuchać nowych kompozycji i organów, niż żałować za grzechy. W Strasburgu A.D. 1700 każdy ojciec miał przybyć do zboru z całą rodziną natychmiast po dzwonach, spóźnienie lub przedwczesne wyjście kosztowało 6 fenigów. Odprawiane po niemiecku nabożeństwa trwały zwykle ponad 2 godziny, przy czym połowę czasu zajmowało kazanie. Pastorzy nosili wysokie pilśniowe kapelusze, duże karbowane krezy, togi z czarnego sukna na czarnym kaftanie. Mieszali się do wszystkiego krytykując zarówno ludzi prywatnych jak i władze.

Szlachta strasburska była nieliczna i bardzo stara, a także bardzo hermetyczna i niechętna mezaliansom, w przeciwieństwie do francuskiej. Synowie patrycjuszy chodzili do protestanckich gimnazjów, potem odbywali edukacyjną Kavalierstour po Europie, a potem żenili się z wybraną przez rodziców wybranką, ta często umierała w połogu, więc musieli ożenić się po raz drugi lub trzeci. Patrycjusze kolekcjonowali stanowiska. Np.

osiemnastowieczny dostojnik miejski Andreas Brückenhofer był jednocześnie członkiem Rady Trzynastu, głównym zarządcą placów targowych, wielkim łowczym, zwierzchnikiem puszkarzy i rusznikarzy, przełożonym akuszerów, aptek, cechu rybaków, służby wywiadowczej, schroniska dla ubogich podróżnych, administratorem klasztoru kartuzów i bajliwatu w Barr, nadzorcą stajen i oficerem koniuszym w wypadku zamieszek. Klasa średnia mogła co najwyżej dojść do stanowiska ławnika. W domu drobnomieszczan potrzeby intelektualne ograniczały się do dewocji, a rozrywki do zapasów na brzegach Illu, gier karcianych i strzelania z rusznicy lub kuszy. Drobnomieszczanie mieli bardzo wiele dzieci, ale i śmiertelność była wysoka. Rodzina przesiadywała w dużej izbie – die Stube, gdzie kobiety przędły i rozmawiały, a pan domu miał najlepsze miejsce, którego nikt inny zajmować nie mógł nawet w czasie jego nieobecności. Przy stole, nawet w czasie wizyty dostojnych gości, siedzieli kolejno ojciec, matka (po prawej stronie od ojca), synowie (po lewej), córki (za matką), a dalej służący. Na przyjęciach weselnych płatnych (tj. gdy goście płacili) wolno było podawać najwyżej 4 potrawy i ciastka, na szczęście przystawki, zupy i desery nie liczyły się, na weselach proszonych liczba potraw zależała od statusu społecznego państwa młodych. Podział na wesela płatne i bezpłatne był zawarty w regulaminie władz porządkowych z 1628 roku. Na chrzcie nie wolno było rozdawać cukierków. Strój też podlegał podobnym zasadom, tak by od razu można było wiedzieć z kim ma się do czynienia. Obowiązywało to nawet stroje na ciałach nieboszczyków na pogrzebie. Niższe klasy nie miały prawa do kun i soboli czy wyszykanych fryzur i klejnotów . Prócz luteran i katolików, w Stasburgu mieszkali też kalwini. Stosunki między luteranami a kalwinami były złe. W kazaniach luterańskich atakowano często Zwinglięgo i Calvina, w 1685 roku wyganano z Strasburga dwóch szwajcarskich (zazwyczaj szwajcarów traktowano ulgowo, gdyż nie chciano zaraznież Konferedracją Helwecką) pastorów kalwińskich. Na ich miejsce pozwolono przybyć jednemu pastrowi kalwińskiemu, lecz pod warunkiem, że nie będzie on znał języka francuskiego.

Sztrasburscy kalwini nie mogli odprawiać nabożeństw w samym mieście, lecz w odległym o 6 km Wölfisheim. Rolę centrum kalwinizmu w dolnej Alzacji pełniła miejscowość Bischwiller. Strasburg miał duże znaczenie dla protestantów całej Europy, o czym świadczą też takie faty, jak umieszczenie w „Tristramie Shandym” Laurence’a Sterne’a fikcyjnego księstwa Sklawkenbergius, ze stolicą w Strasburgu i wybranie lasu wokół miasta na jedno z miejsc akcji powieści Matthew Gregory’ego Lewisa.

Pierre Gaxotte podkreślał różnice między funkcjonowaniem granicy alzacko-nadreńskiej przed i po 1789 roku. Przed rewolucją nie było tam wyraźnie oznaczonej granicy, która by ograniczała wzajemne kontakty. Była to strefa przejściowa usiana enklawami i spornymi gruntami. Francuskie Sarrelouis znajdowało się na ziemi niemieckiej. Książęta niemieccy zachowali swe tytuły własności do gruntów w Alzacji, które razem wzięte obejmowały 1/5 powierzchni tej prowincji. Arcybiskup Besançon zaliczał do swych sufraganów biskupa Bazylei, a arcybiskup Moguncji był metropolitą Strasburga. Nie było granicy celnej między Alzacją a Cesarstwem Niemieckim, była natomiast między Francją a Lotarynią. Mieszkańcom lotaryńskiej stolicy Nancy było łatwiej robić interesy z Trwirem i Moguncją niż z Dijon czy Reims. Nadreńscy i Francuzi żyli ze sobą w przyjaźni i zgodzie i traktowali z wyszukaną uprzejmością. Wielu Niemców osiedlało się we Francji, 8-9 tysięcy Niemców służyło w wojsku francuskim w garnizonach w Alzacji. Podobnie jak uniwersytety w Bonn i Moguncji, książęta Wirtembergii i Palatynatu kochali wszystko francuskie i marzyli o Wersalu. Za najlepsze miejsce dla pracy profesora Goethe uważał Strasburg. Sytuację tą zniszczy prymitywny demokratyczny nacjonalizm XIX wieku.

Vide też:

Listy Mozarta, s. 282-288.

P. Gaxotte, Rewolucja francuska, s. 22-23.